KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 4 (16) Lipca. — Rok 1854. № 182. Jutro, Śgo Alexeg

Dzienniki londyńskie i paryzkie, nie mając dotąd do rozgłoszenia ani jednego świetnego czynu wojennego swoich flot, armji lądowych i swoich godnych sprzymierzeńców turków, niezmordowanie uciekają się do kłamstw dla uwiedzenia opinji publicznej. W ten to sposób niedawno, przekręcając rolę, znalazły one sposób z pomocą telegrafu, zmienienia stanowczego zwycięstwa Jenerała Androunikow w porażkę, i ogłoszenia że postradał działa, chorągwie i obozy, które on istotnie zdobył. Dziś znowu pospieszyły one powtórzyć artykuł wiedeńskiej *Presse*, donoszący że Jenerał-Adjutant Hr: Rüdiger otrzymał depeszę telegraficzną z Petersburga, donoszącą mu, iż w d. 18 (30) Czerwca bombardowanie Kronsztadu rozpoczęło się, i że tę depeszę telegraficzną JW. Hr. Rüdiger zakomunikował poufnie dyrekcji Banku Polskiego. Ile słów, tyle tu kłamstw. Bombardowanie Kronsztadu nie rozpoczęło się dotąd, chociaż blizko od miesiąca, flotta anglo-francuzka stoi w pobliskości tej twierdzy. Ale nie idzie tu tym razem o attak na miasto otwarte, o wojnę nader łatwą przeciw beczkom smoły i magazynów drzewa, nie mających żadnych obrońców. Admirałowie mieli sposobność przekonać się własnemi oczyma o sile wałów granitowych, o ilości paszcz ognistych, na które musieliby się narazić. Wiedzą oni, że tam przygotowano się na ich przyjęcie, i że tam niczego może tyle nie pragną, ile attaku, któryby przedstawił naszym walecznym artyllerzystom i marynarzom nową sposobność pomszczenia się za ich czyny rozbójnicze, spełnione przy brzegach Finlandji. To wyjaśnia roztropność Admirałów. Tak więc, powtarzamy, Kronsztad nie jest bombardowany, a w każdym razie gdyby nawet było bombardowanie, nie pojmujemy wcale, dla czegoby Jenerał Hr: Rüdiger miał o tem poufnie zawiadamiać Bank Polski. W Warszawie nie ma takiej jak w Londynie albo Paryżu giełdy, gdzieby ażjotarstwo spekulowało na wpływ fałszywych i kłamliwych wieści.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Włodzimierza kl: 3ej, Zarządzającego Kancelarją Dyplomatyczną Dowodzącego wojskami 3go, 4go i 5go korpusów piechoty, Urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rzeczywistego Radcę Stanu *Kotzebue*.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, Najłaskawiej mianowani Kawalerami Orderu: Śgo Jerzego 4ej kl:, 19 Maja, *Orenburgskich* linjowych bataljonów: Nr 4, Podpułkownik Władys: *Szkup*, i Nr 3, Porucznik Ludwik *Slewiński*, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności w bitwie z *Kokańcami* 18 Grud: 1853 r.; *Smoleńskiego* pieszego pułku Porucznik Karol *Szatiłowicz*, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, w bitwie z *Turkami*, przy przeprawie 11go Marca 1854 r., wojsk *Rossyjskich* przez *Dunaj*.

W Ukazie Najwyższym w dniu 10m Czerwca wydanym do Rządzącego Senatu, za własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem, wyrażono: »Uznawszy za potrzebne by Jenerał-Adjutant Baron *Osten-Sacken 1*, wrócił do dowództwa 3go Korpusu Piechoty, upoważniliśmy Jenerała-Adjutanta *Annenkow 3go*, do używania, obok pełnienia obowiązków Jenerał-Gubernatora Noworossyjskiego i Bessarabskiego, praw Dowódzcy Oddzielnego Korpusu w prowincji Bessarabskiej i części Guberuji Chersońskiej na prawym brzegu r. Bohu, na mocy Ustawy dla Zarządu Armjami z d. 5go Grudnia 1846 r., dopóki wspomnione gubernje i prowincja zostawać będą na stopie wojennej.— Senat Rządzący nieomieszka uczynić rozporządzenie celem przyprowadzenia tego do skutku.

Przez Najwyższe Rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, otrzymuje rangę: Assesora Kollegjalnego: Radca Prawny Zarządu Okręgu Nauko: Warszaws:, Sędzia Tryb: Cywil: Guber: Warszaws: i Członek Rady Nadzorczej Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, *Wierniewicz*.—Mianowani: Pełniący obowiązki: Członka Honorowego Urzędu Lekarskiego Guber: Warszaws:, Radca Dworu *Ossakowski*, i Ordynatora Szpitala Starozakonnych w Warszawie, Assessor Kolleg: *Groer*, Członkami Honorowemi Rady Lekarskiej.— Uwolniony od służby na własne żądanie: Dyrektor Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, Radca Dworu *Cziczerin*, z mundurem do urzędu przywiązanym; Rewizor dochodów Skarbo: tabacznych, Radca Honorowy *Zembrzuski*, z mundurem do urzędu przywiązanym. — Przeniesiony: Nauczyciel Boguczarskiej Szkoły Powiatowej, *Illin*, na Nauczyciela Szkoły Powiatowej w Wieluniu. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Komissji Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Podprokurator przy Sądzie Pol: Popraw: Wydz: Lubels:, Włady: *Szaniawski*, p. o. Podsędka Sądu Pokoju Okręgu Lubartowskiego, z zachowaniem mu stopnia 8ej klassy, jaki obecnie posiada, i Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Lubartows:, Józef *Terpiłowski*, p. o. Podprokuratora przy Sądzie Pol: Popr: Wydz: Lubelskiego.— Przez Rozporządzenia Komissji Rządo: i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Kontroller 1szy Kassy Gubernjalnej Warszaws:, Radca Honoro: Ign: *Górski*, p. o. Płatnika w tejże Kassie; Dyetarjusz Józef *Kosmowski*, p. o. Adjunkta w Wydz: Kontroli Komissji Skarbu; Praktykant Wilhelm *Szenk*, p. o. Podleśnego biurowego w Leśnictwie Małogoszcz; Assesor Ekonomiczny Okręgu Warszaws:, Sekretarz Kolleg: Teodor *Kahl*, p. o. Referenta w Wydziale Dóbr i Lasów w Kom: Skarbu; Assystent Probierni przy Mennicy Warszaws:, Winc: *Niewiadomski*, p. o. Rafinera przy tejże Mennicy; Uczeń Probierni Adam *Ławicki*, p. o. Assystenta Probierni; Kancelista biura Komissarza do odbioru soli w Krakowie, Alexander *Trepka*, p. o. Podarchiwisty Wydziału Skarbo: w Rządzie Gub: Radomskim, i Podrewizor tabaczny, Czesław *Nieziołomski*, p. o. Rewizora Starszego docho: tabacznych.

Przyjechali do *Warszawy*: Jenerał Artylerji *Suchozanet*, z *Brześcia Litewskiego*; Jenerał-Lej: *Dik*, Naczelnik 3ej Dywizji pieszej, i Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gub: *Płockiej*, z *Płocka*.

JW. Xiądz Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, Sufragan Dyecezji *Kujawsko-Kaliskiej*, przybył z *Włocławka*.

Za spokój duszy ś. p. Franciszka *Chrzanowskiego*, Radcy Honorowego, Assesora Prawnego w Zarządzie Ober-Policmajstra m. *Warszawy*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele *Powązkowskim*, jutro o godz: 11tej z rana; na które, pozostała Wdowa, Familję, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza.

rt: nad:). W dniu 6 b. m., w mieście *Piotrkowie*, ótkiej lecz ciężkiej słabości, w samym kwiecie wie- przeżywszy zaledwie lat 21, przeniosła się do ości ś. p. Emilja z Rozenthalów *Reinstein*, Mał- a Kwatermistrza tegoż miasta. Jak srogo podobało się STWÓRCY dotknąć Męża, Rodziców, Rodzeństwo, i liczną tu i za granicą Familję; dość jest powiedzieć, że ś. p. *Emilja*, najstarsza z Córek czule ją kochających Rodziców, przed 9cią dopiero miesiącami weszła w związki małżeńskie, a otoczona pieszczotami młodego swego męża, czekała chwili, w której miała zacząć pieścić się tem świętem imieniem, Matka! lecz inaczej BÓG zechciał. Nieszczęśliwym wypadkiem, porodziwszy w 5 miesięcy nieżywego syna, nazajutrz w największych cierpieniach skonała; gdyż ani starania Męża, ani troszczenie się przybyłego z *Warszawy* Ojca, ani nakoniec biegłość miejscowych lekarzy, nie mogły zatrzymać między nami tego kwiatu, który śmierć w samym jego rozkwicie kosą swoją ścięła. Pięć zaledwie miesięcy mieszkała w *Piotrkowie*, ale jak potrafiła sobie zasłużyć na względy i przychylność mieszkańców, najlepiej świadczy wyprowadzenie jej zwłok. W dniu 8 o godz: 4ej po południu, wyruszył z domu kondukt, który rozpoczynały wszystkie Cechy rzemieślnicze z chorągwiami, dalej Duchowieństwo świeckie i zakonne, za któremi młodzież na własnych barkach niosła drogie szczątki kobiety-anioła, a tuż na czterokonnych marach wieziono w małej trumience dziecię, które ani świata, ani Rodziców swoich nie oglądało, i którego nawet zmarła nie znała matka. Za zwłokami Nieboszczki, postępował strapiony Mąż, Familja, Urzędnicy, Obywatele, i nakoniec tłumy ludu bez różnicy wyznań, które aż na smętarz ciało przeprowadziły. Tu, po zwykłych modłach, W. JX. *Jarmuszkiewicz*, w pełnych uczucia wyrazach, cześć zmarłej oddał, strapionego Męża i osierociałą Familję pocieszył, i młodą matkę z dziecięciem na wieczny złożono spoczynek.... Tak zakończyła najlepsza Córka i Żona! Spokój Ci droga *Emiljo!* a wam zacni Panowie i Panie, dzięki i wdzięczność wieczna, Męża, Rodziców i Familji, za okazanie tyle współczucia przy tem nieszczęśliwem zdarzeniu. *** — Za duszę Nieboszczki, jutro o godz: 10½ z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które, strapieni Rodzice, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

Wczoraj odbyte zostało w *Resursie Kupieckiej* balotowanie, skutkiem którego następujące JJWW. i WW. Osoby przyjęte zostały na Członków Towarzystwa *Resursy Kupieckiej*: Karol *Chwalibog*, Tytus *Dembowski*, Jakób *Janasz*, Alexander Hr: *Komar*, Paweł Hr: *Łubieński*, Eugenjusz *Olszewski*, Ig: *Płonczyński*, Józef Hr: *Szembek*, i Adam *Wronowski*.

Ponawiając wczorajsze ogłoszenie w *Kurjerze*, przypominamy zacnym Amatorkom i Artystkom, iż jutro o godz: w pół do 5tej z południa, będzie pierwsza próba samych *sopranów* i *altów*, z *Oratorium* ś. p. Józefa *Elsnera*.

Wczoraj, w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 7ej wieczorem, zawarty został w obec licznego grona Rodziny i Przyjaciół, związek małżeński, przez Radcę Honorowego Józefa *Byszewskiego*, Referenta Biura Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Królestwa, z Panną Karoliną *Jelowicką*, córką JJWW. Cecylji z Orłowskich i Jana *Jelowickiego*, b. Marszałka. Związek ten pobłogosławił JW. JX. Tadeusz Pomian Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*.

Liczne Redakcje Gazet, a z tych i Redakcja *Pszczoły Północnej* w *Petersburgu*, otrzymała w tych czasach od Dyrekcji Królewsko-*Bawarskiego* Teatru, zawiadomienie, że w czasie otwarcia bieżącego lata w *Monachium*, *wystawy przemysłu*, na Teatrze Dworskim, z dozwolenia i pod opieką Króla Jmci *Bawarskiego*, dany będzie szereg przedstawień dzieł klassycznych, w których przyjmą udział najpierwsi Artyści dramatyczni w *Niemczech*. Wszystkie prawie tamtejsze Teatra, jak np.: *Wiedeński*, *Berliński*, *Bawarski* z *Munich*, *Drezdeński*, *Hanowerski*, *Hamburgski* i t. d., wysyłają na tę uroczystość sztuki dramatycznej, ozdobę scen swoich. Przedstawiać będą wybór dzieł *Lessinga*, *Schillera*, *Goethego*, *Szekspira*, *Moliera*, *Moreta*, etc. Najmniejsze i prawie nieznaczące role, będą odgrywane przez najpierwsze talenta. Widowiska te miały się rozpocząć z d. 1 b. m., i trwać będą do połowy *Sierpnia*, po trzy i cztery razy w tygodniu. Przedsięwzięcie to po raz pierwszy ukazujące się w *Niemczech*, zwraca na siebie uwagę wszystkich, i dla tego to Dyrekcja Teatru *Bawarskiego*, odniosła się do redakcji obcych gazet, ażeby te uwiadomiły swych Czytelników, i zwolenników sceny ze wszystkich stron *Europy*, o tak świetnych przedstawieniach, rzadko kiedy mogących się napotkać. Przedstawieniami temi, zawiadywać będzie P. Fran: *Dingelstaedt*, znany autor *niemiecki*. W ostatnich dniach połowy Sierpnia, odgrywane będą opery, i przedstawiane balety. Podobne zjawisko, słusznie należy nazwać nową w swym rodzaju *wystawą sztuki* i *talentów* z całych *Niemiec*.

Jak szlachetnem jest poświęcenie się niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości, tak wielkiem i zaszczytnem jest godnie odpowiedzieć obranemu zawodowi, miłem i pocieszającem dla serca, co w czynieniu drugim dobrze, całe swe szczęście pokłada. A chociaż człowiek jest tylko narzędziem OPATRZNOŚCI, przecież najpierwsza wdzięczność i miłość ku NAJWYŻSZEMU, nie osłabia uczuć, jakie ażeby wydać, braknie słów przepełnionemu radością ojcu i mężowi, którego dzieci wyrwano niedawno nieochybnej śmierci, a żonę niewypowiedzianym cierpieniom i boleściom. Ten płomień tleć będzie wiecznie dla Ciebie szanowny Doktorze *Helbichu*, co już nie w jeden dom szczęście przyniosłeś swoją niezmordowaną gorliwością i wysoką nauką, a przed której potęgą znikła teraz sześciomiesięczna bezsenność, pochodząca z okropnych reumatycznych męczarni, i ta, której wróciłeś siły i zdrowie, z pokorą zanosi modły do BOGA, bo TEN cię tylko wynagrodzić jest w stanie. Stosowne użycie środków podczas choroby, wydało owoc żądany, a szczęśliwa porada udania się do wód żelaznych w *Sławinku* pod *Lublinem*, wykonana z zaufaniem, jakieśmy nie nadaremnie w Tobie pokładali, przyczyniła się zupełnie, że powróciłeś matkę dzieciom, a żonę stroskanemu mężowi. Z drugiej zaś strony i Wam, szanowni Właściciele tego zakładu WW. *Belcikowski* i *Jakubowski*, niech złożę publiczne podziękowanie, tak za braterskie przyjęcie, jakiego doznała moja żona, jak i w ogóle i w imieniu wszystkich, za wzorowe

urządzenie instytucji, co nie jednemu jeszcze z nieszczęśliwych, prawdziwą pomocą się stanie.— J. *Szczepkowski*, Artysta Opery w *Warszawie*.

Onegdaj otrzymaliśmy z *Łowickiego* logogryf, z podpisem R. G., i z żądaniem aby takowy w najbliższym numerze *Kurjera* był umieszczony. Ponieważ do odgadywania takowego nie można przystąpić, gdyż nie wyrażono z wielu składa się liter; przeto Pan R. G. raczy nadesłać nam rozwiązanie, a wtedy postaramy się jeżeli będzie można, zadosyć uczynić życzeniu Jego.

Z takim upragnieniem oczekiwana *Arja węgierska*, z opery *Erkla*: *Huniad Laszlo*, a śpiewana przez Panią *de la Grange*, wyszła już z druku w przekładzie na fortepjan przez Ad: *Münchheimer*, i jest do nabycia w składach muzycznych, po k. 30 za exemplarz.

Przełożona pensji wyższej prywatnej żeńskiej, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zakład naukowy przez nią utrzymywany przy ulicy *Śto-Krzyzkiej*, pod N° 1346, gdzie niegdyś exystowała pensja P. *Kucharskiej*, przeniesiony został do przeciwległego domu W. *Minter*, przy rogu ulic *Śto-Krzyzkiej* i placu *Wareckiego*.— Józefa *Hendiger*.

Że dzieła sztuki tylko przez prawdziwych znawców dostatecznie mogą być ocenione, dowodów na to nie potrzeba; ale cóż dopiero za chluba dla Artysty, kiedy kolega od kolegi kupuje obraz, a dopieroż kiedy Professor od byłego ucznia swego. Podobny wypadek zdarzył się w ostatnim czasie u nas, gdyż znany nam powszechnie pejzaż Pana *Gerson*, który oglądaliśmy na wystawie *Szkoły Sztuk Pięknych*, nabyty został, jak się teraz dowiadujemy, przez P. Professora Marcina *Zaleskiego*. Pospieszamy z doniesieniem tej przyjemnej dla nas wiadomości, sądząc że każdy rad o tem się dowie, a tem więcej że to równą chlubę jak uczniowi tak szanownemu Professorowi przynosi.

Wczoraj rok upłynął jak w gronie trzech kobiet przewożąc się krypą przez rzekę *Wolburgę*, nieszczęśliwym wypadkiem na samym środku rzeki, łódź się przechyliła i wpadliśmy wszyscy do wody, która w tem miejscu dochodziła 6ciu arsz: głębi. Wnet też zaczęliśmy tonąć, co spowodowało wrzawę i krzyki stojących nad brzegiem robotników fabrycznych. Na ten odgłos przybiegł i P. Gerson *Heimann*, rysownik i kasyer przy miejscowej fabryce, a dowiedziawszy się o przyczynie wrzawy, rzuca się do wody i szczęśliwie wydobywa jedną z kobiet, oddając ją stojącym na brzegu ludziom. Dalej powtórnie spieszy w bystre nurty, i wydobywa dwie trzymające się za ręce osoby na dnie rzeki leżące. Jedną z tych osób, byłem ja niżej podpisany, i dla tego sądzę, że niemogę godniej uczcić mego zbawcę, jak wspomnieniem w rocznicę owego zdarzenia tej chwili, która jak wdzięczność dla P. *Heimanna*, nigdy w mem sercu i pamięci zatrzeć się nie zdoła. Wyratowawszy nas troje, rzucił się poraz czwarty do rzeki za ostatnią ofiarą, ale nadto już zmordowanego i wysilonego poprzednim ratunkiem, tak mocny kurcz chwycił, że musiał się cofnąć do brzegu. Pozostałą zaś kobietę po dwu godzinnych poszukiwaniach, wydobyto bosakami z rzeki.— Leib *Neifeld*.

Już owe rzewne i pełne wyrazu *Szopenowskie* mazury, grywane powszechnie na *fortepjanie*, przeszły na *skrzypce*, ułożone będąc na ten instrument z towarzyszeniem fortepjanu, przez P. *Chojnackiego*. Kto zaś chce usłyszeć takowe, ten znajdzie codziennie ową piękną muzykę w nowo-założonej kawiarni przy ulicy *Trębackiej*, w domu *Schustra* Nr 636, za hotelem *Angielskim*.

P. Ludwik *Loewenstam*, Kupiec zbożowy i Fabrykant cykorji, przeniósł swoje mieszkanie z Nru 1809 pod Nr 2249 przy ulicy *Nalewki*, do domu JW. *Skowrońskiego*.

Jutro o godz: 1 m. 49 rano *ostatnia kwadra*, a z nią prawie żadnej zmiany w stanie powietrza, bo ciepła się utrzymają, a deszcz jak dotąd często gęsto przekropi.

P. Hippolit *Zieliński*, Chirurg-Felczer starszy, przy Instytucie Szlacheckim w *Warszawie*, otworzył Izbę felczerską przy rogu ulicy *Mokotowskiej* i *Wspólnej*, obok Kościoła Śgo Alexandra, a na prost Instytutu Głuchoniemych, w domu P. *Nowickiego*, pod Nr 1655; o czem ma zaszczyt donieść osobom, które go swym zaufaniem zaszczycają.

W dniu 16 z. m., w gminie *Bobrowniki* Pcie *Radomskim*, Ignacy *Sulkowski* włościanin, dopuścił się morderstwa na osobie własnej żony. Zbrodniarz przyznał się do czynu, i właściwemu sądowi po ukaraniu przesłany został.

W d. 15 z. m., we wsi *Miedniewicach*, w Gm: *Szymanów*, Pow: *Sochaczewskim*, Antoni *Cieślak*, włościanin, dwoje swoich dzieci, to jest córkę $4^1/_2$ i syna $1^1/_2$ roku mających, przez zarznięcie nożem, życia pozbawił. Zbrodniarz został ujęty. Powód, który go skłonił do spełnienia dzieciobójstwa, dotąd niewiadomy.

W d. 26 z. m., w Gm: *Piętno*, Pow: *Kaliskim*, 15-letni syn mularza, wdrapawszy się na wierzchołek drzewa, dla schwytania wiewiórki, spadł na ziemię, i skutkiem potłuczenia się, na miejscu życie zakończył.

W dniu 19 z. m., w Gm: *Rokitno*, Pow: *Olkuskim*, Kacper *Siwek*, lokaj dworski, zakradłszy się nocną porą do sypialni panny służącej, wystrzałem z fuzji, życia ją pozbawił; po spełnieniu zaś tej zbrodni, pozostawiwszy fuzję w kredensie, sam ratował się ucieczką. Śledztwo w celu ujęcia go przez właściwą władzę, zarządzone zostało.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Marco Spada*, przywołani zostali: Pani *Quatrini* 3-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, oraz PP. *Troschel* 5-kroć, *Matuszyński* 3-kroć, *Ziolkowski*, *Miller* i *Zelinger* po 2-kroć.

Anglja.— Głoszono niedawno, że posiedzenia Parlamentu w tym roku zostaną zamknięte wcześniej jak zwykle; *Court Journal* doniósł, że zamknięcie to nie nastąpi jak między 12 a 15 Sierpnia.— Z *Tryestu* donoszą o bankructwie domu handlowego *Gopcewicz*, który robił wielkie zbożowe interesa; passywa wynosząca najmniej 250,000 funt: szt:; wielu zaś przypuszcza, że długi tego domu są daleko większe. Wiele domów *angielskich* tem bankructwem dotkniętych zostanie. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż 9 Lipca*.— Z powodu powiększającej się coraz bardziej liczby wychodźców *Szwajcarskich* i *Niemieckich*, przejeżdżających przez *Francję* dla udania się do *Ameryki*, wszystkie ministerja porozumiały się w celu mianowania komissji specjalnej, która zbadać ma rozmaite kwestje zostające w związku z e-

migracją.— *Presse* ubolewa, że fabrykanci *francuzcy* nie robią dotąd przygotowań do przyszłorocznej wystawy; odbiera im ochotę, brak handlu i mały ruch w interesach istniejący od 6ciu miesięcy.— Deszcze w okolicach *Paryża* zrządziły w zbiorach pewne szkody, ale z reszty *Francji* raporta zbożowe brzmią jak najpomyślniej. Spodziewają się też pięknych zbiorów w *Hiszpanji*, *Niemczech* i we *Włoszech*. Winnice *francuzkie* bardzo są dotknięte znowu, i nie wydadzą jak trzecią część zbioru zwyczajnego.— Podkomissja wystawy powszechnej, przedłużyła termin zgłaszania się wystawców z 15 Lipca do 15 Sierpnia.— Gubernator *Guyany* złożył rządowi raporta o poszukiwaniach wewnątrz osady robionych nad rzeką *Apruak*, w celu wynalezienia miejsca korzystnego dla osady rolniczej karnej. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Depesze telegraficzne z *Madrytu* sięgają do 7 b. m.; donoszą one, że powstańcy cofają się ku granicy *portugalskiej*, że opuścili zupełnie *Aranjuez*, że kolej żelazna z *Madrytu* do rezydencji, już została naprawioną. Forpoczty wojsk Królowej są o 4ry mil *francuzkich*, od powstańców, którzy stoją w *Tembleque*. Żołnierzy 100 i 6 Oficerów, opuściło powstańców i poddało się władzy prawej. Jedna z depeszy mówi, że kolumna Ministra wojny, pobije powstańców, jeżeli ich dogna. Te depesze są rządowe, ale i listy prywatne zgadzają się z niemi w tym punkcie, że powstańcy się cofają ku *Portugalji*. Zdaje się, że nieznalazłszy sympatji, ludzie niechcą napróżno rozlewać krwi *hiszpańskiej*. Rząd wzmacnia się w *Madrycie;* ściąga tam nawet karabinierów konnych (straż celną), z granicy *portugalskiej* i z brzegów morza *Śródziemnego*. Zapewniano jednak, że Jenerał *Serano*, pracuje nad podburzeniem *Andaluzji*. *O'Donnel* pisał dwa listy do Królowej przeciw gabinetowi; listy owe pełne uszanowanie, zrobiły wrażenie na umyśle Monarchini, ale Prezes rady Ministrów dowiódł jej, że w żadne układy z powstańcami wchodzić nie należy, i że przedewszystkiem pobić ich potrzeba. Liczba wojsk zebranych w *Madrycie*, wynosi do 8,000; kolumna Ministra wojny składać się ma z 24 kompanji piechoty wyborczej, z wszystkiej jazdy stojącej w stolicy i 26 dział. Mówią ciągle o zmianie gabinetu; Prezesem nowego ministerjum, ma być Jenerał *Cordova*, który będzie dowodził drugą kolumną z 5,000 ludzi, wysłaną przeciw powstańcom. (Ind: Belge).

Włochy.— Izba *Sardyńska* od 3go b. m. nie zasiada, ponieważ zbyt wielu deputatów wyjechało; wkrótce nastąpi urzędowne zamknięcie posiedzeń.— W dniu 9 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie kolei żelaznej z *Alessandrji* do *Nawarry*, w obecności Xcia *Genui*.— Z *Neapolu* donoszą, że Król *Ferdynand*, zwiedziwszy nowe fortyfikacje w *Gaeta*, jednej z najważniejszych twierdz *Włoskich*, udał się do *Castellamare*, gdzie lato przepędzi.— Jenerał *Filangieri* przybył z *Sycylji* do *Neapolu;* mówiono, że zostanie Prezesem Rady Ministrów; zarząd *Sycylji* zaś oddadzą P. *Delcaretto*, b. Ministrowi Policji.— Uroczystość Śgo Piotra obchodzona była w *Rzymie* z zwykłą świetnością; cały garnizon *francuzki* asystował w galowych mundurach; wieczorem nastąpił fajerwerk i illuminacja kopuły.— W Państwie Kościelnem żniwa już pokończono prawie wszędzie; wypadły one jak najpomyślniej. (Ind: Belge).

Rozmaitości.— Trzęsienie ziemi zniszczyło zupełnie w tych czasach miasto *San Salvador* w *Ameryce*. Zabitych zostało 100 osób a 50 ranionych. Pomiędzy temi ostatniemi, znajduje się Biskup; były Prezydent *Duenas;* córka teraźniejszego Prezydenta, i żona Sekretarza Poselstwa. Siedlisko Rządu obrano tymczasowie w *Gozutepeku*, małem miasteczku, i zajęto się niebawem wyborem innego odpowiedniego miasta na stolicę.— Pewien *Szlązak*, który powrócił niedawno z *Australji*, gdzie kopał złoto, utrzymywał, iż w *Szlązkich* górach olbrzymich, natrafił na ślady żył złotych. Przedstawił on swoje spostrzeżenia i plany Hrabiemu *Schaffgotsche*, który nakazał rozpoczęcie robót, i rzeczywiście miano w tych dniach wziąść się do kopania w okolicy *Kynastu*.— W mieście *Opelousas*, ma wychodzić wkrótce pismo perjodyczne pod tytułem: *Żarlok*. Prenumerata uiszcza się w naturze. Za cały rok, daje się *cielę;* za sześć miesięcy, *pół cielęcia;* za trzy miesiące, *baran*, za miesiąc, *indyk*. Numer oddzielny dostać można za *kurę*, *kaczkę*, albo tuzin *jaj*. Niewiadomo, jak się ta spekulacja powiedzie, i czy Redaktorowie *Żarloka* zrobią na tym piśmie dobry interes. W każdym razie, jeśli literatura kwitnie w *Opelousas*, pewni są, że nie umrą z głodu.— Młoda sentymentalna Panienka, przepędzając większą część nocy przy czytaniu, zwykle zasypiała nie gasząc świecy. Czuła Mama kazała pokojówce pilnować świecy i gasić ją, gdy córeczka zaśnie. Raz w nocy gdy mama smacznie zasnęła, pokojówka budzi ją z krzykiem: »Pani! Pani! co ja mam teraz zrobić?" »Mój BOŻE! co się stało?" »Oto Panienka sama zgasiła świecę, nie wiem co Pani każe teraz zrobić?"

SZARADA.

Kto czyni *pierwsze trzecie*, *pierwsze drugie* będzie,
Wszystka tego przyczyną, jest zawsze i wszędzie,
(Zeszła Szarada *Kulik*).

Targi *angielskie* w upłynionym tygodniu były słabe, i uległy nowemu zniżeniu 1 do 2 szyl: na kwarterze. Dowozy były wielkie, a ochoty do kupna mało; spekulacja zupełnie znikła. Pola przedstawiają się dobrze, ale trwające deszcze i wiatry wielce mogą zmienić stan zbiorów. We *Francji*, dla panującej niepogody, handel ożywił się, i z wielu miejsc przyszło podwyższenie cen. Jeśli pogoda nie zmieni się, to zbiory wcale nie szczególnie wypadną.— W całych *Niemczech*, jak i na naszej giełdzie, handel w zupełną popadł stagnację, i od najwyższych cen tegorocznych notujemy już 50 do 80 guld: zniżenia na łaszcie. Piękne gatunki ze znacznem ustąpieniem, a poślednie prawie wcale nie mogły być sprzedane. W ciągu tygodnia sprzedano tylko *pszenicy* łasztów 464, *jęczmienia* łasz: 25. Cena łaszta *pszenicy* przy wadze 120 do 132 fun: hol:, wynosi 450 do 700 guldenów, co na korz: Warsz: daje od rs. 5 kop: 7½ do rs. 7 kop: 89.— *Gdańsk*, dnia 13 Lipca 1854 r.— *Makowski*, *Kendzior et Comp:*.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 10.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Jak trudno być mężczyzną*. *Zuch mimo chęci*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 4 (16) Lipca 1854 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.